

Władyka, Wiesław

Wstęp

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 30/3-4, 5-7

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WSTĘP

Procesy upowszechniania czasopiśmiennictwa, rozwój ilościowy i jakościowy gazet są oczywiście przejawem szerszym, cywilizacyjnym i kulturowych przemian, które wystąpiły w XIX i XX w. bez mała w całym świecie. Lecz prasa — w warunkach polskich — to przede wszystkim specyficzne, historyczne medium, którego rola jest złożona i trudna do przetrzczenia. Z powodzeniem zastępowała nie istniejące parlamenty, szkoły i uniwersytety, kształtowała nowe zastępy polskich inteligentów o władniętych społeczną i narodową gorączką, „dla ludu” niosła kaganek oświaty, organizowała masową wyobraźnię. W sprawach publicznych była gorąca, pielęgnowała tradycję, uczyła nowoczesności, szerzyła różnorodne, często sprzeczne ze sobą idee i hasła. Bywała prymitywna i elitarna, chłodna i ekliwa, banalna i oryginalna, potrafiła kochać i nienawidzić.

Te różnorodne funkcje prasa polska mogła pełnić i dlatego, że tworzyli ją wybitni wydawcy, redaktorzy, dziennikarze i publicyści. W świetle polskiej polityki, nauki, literatury i sztuki trudno byłoby znaleźć postać, której nazwisko nie było — tak czy inaczej — związane z czasopiśmiennictwem. Życie duchowe w okresie zaborów i II Rzeczypospolitej współtworzone było przez wypowiedzi prasowe polityków, ideologów, działaczy społecznych, pisarzy i dziennikarzy. Taki był rys epoki i takie wówczas wymogi kariery publicznej. Do rudymentów tej kariery należała umiejętność posługiwania się piórem, pisanie artykułów, argumentowania i polemizowania, w ten sposób przekonywania i pozyskiwania zwolenników.

Pisarze, ludzie nauki skupiali swoją energię na publicystyce, w pra-

się szukając satysfakcji, powodzenia i twórczego spełnienia. Trudno więc czasami oddzielić nakładające się dziedziny aktywności pisarza i dziennikarza czy jednoznacznie określić, co jest jeszcze publicystyką, a co już nauką. W życiorysach wielkich twórców polityki i kultury natrafia się na okresy, kiedy odgrywali oni rolę redaktorów, żyli z pensji dziennikarskich bądź próbowali szczęścia jako wydawcy gazet. I nie należało to do rzadkości.

Kształtowanie się zawodu dziennikarskiego trwało kilka dziesiątków lat i zakończyło właściwie w II Rzeczypospolitej. Po drodze wiele było ludzkich wędrówek, przypadków, pierwotnej amatorszczyzny, wiele eksperymentów i prób. A i w czasach gdy profesja żurnalisty już się wyodrębniła, w prasie nadal przecież występowali — i to nieraz na bardzo eksponowanych miejscach — autorzy „z zewnątrz”, spoza zawodu. Oni często kształtowali opinię publiczną w sposób bardziej wyrazisty niż niektórzy, mniej utalentowani członkowie ukształtowanych z czasem syndykatów dziennikarskich.

Ideą przedstawionego zbioru biogramów jest ukazanie kilkudziesięciu najwybitniejszych dziennikarzy, publicystów, wydawców i redaktorów prasy polskiej, tworzących i działających w XVIII, XIX i w początku XX w. Przede wszystkim zwrócono uwagę na najwybitniejszych twórców prasy, których życie z tą dziedziną było najściślej związane, którzy identyfikowali się ze swoją dziennikarską i redaktorską rolą i tak byli postrzegani przez innych — którzy wniesli do prasy coś nowego, pozostawili po sobie trwałą spuściznę. W zbiorze reprezentowane są także wielkie postaci historii Polski XIX w., których obecność może tu dziwić — znane są z dokonań na innych polach, np. M. Mochnacki, A. Giller czy W. Kalinka. Ale właśnie, jak już pisałem, ich pisarska i polityczna aktywność łączyła się ściśle z działalnością żurnalistyczną i warto ze związku zauważyć.

Proponowany zestaw nazwisk wywoła na pewno wiele uwag, ułożone mogą być zestawy konkurencyjne. Zbiór traktować należy jako pierwszą próbę przybliżenia czytelnikowi kilkudziesięciu życiorysów ludzi bezsprzecznie należących do najwybitniejszych twórców prasy polskiej XIX w.; proponowana lista nazwisk oczywiście tego nie wyczerpuje.

Drogi życiowe bynajmniej nie były proste i nie prowadziły tylko do powodzenia. Biogramy ukazują sukcesy, ale pokazują też klęski, nieraz tragiczne. Wybitne postaci najmocniej ogniskują na sobie — taka ich dola historyczna — światło epoki, w której żyją, a ich losy są najwierniejszym odbiciem historii: jej biegu i jej logiki.

Jednych pchała do przodu ambicja twórcza, literacka, dziennikarska ciekawość świata, inni oddawali talenty w służbę idei, partii politycznych. Jedni nade wszystko pragnęli popularności, marzyli o karierze politycznej i o rządzie dusz, inni zaś o wartościach bardziej przyziemnych, o pieniądzach i zaszczytach. Jedni i drudzy grali ważne role w

teatrze dziejów. Ocena ich działań i twórczości jest niełatwa. Często w prezentowanych szkicach czytelnik spotka się z opiniami, w których cechy pozytywne będą się mieszały z negatywnymi. Przypomnijmy sobie wówczas, że fakty historyczne są takie, jakie są, a nie takie, jakimi chcemy je widzieć, i że historię tworzą żywi ludzie, a nie pomniki. Przedstawione życiorysy są kolejnym przyczynkiem do poznania dziejów polskiej inteligencji i tworzenia jej etosu, postaw i moralnych powinności. Pokazują niepokornych obok pokornych, świadomych obok zagubionych, dzielnych obok mniej dzielnych...

W zbiorze znaleźli się obok siebie protoplaści, pierwsi polscy dziennikarze (J. Naumański, ks. St. Łuskina), klasyczni społecznicy (Wystouchowie, K. Prószczyński „Promyk”), publicyści reprezentujący kształtujące się właśnie polskie obozy polityczne przetomu XIX i XX w. (E. Piltz, B. Limanowski, M. Malinowski, Z. Wasilewski) i oczywiście ci, którzy chyba najlepiej wyczuwali sens i potrzebę zawodu dziennikarskiego i redaktorskiego (Lesznowski, Szczepański, F. Fryze).

Na tom ten złożyło się kilkadziesiąt szkiców biograficznych kilkunastu autorów, w tym Mariana Tyrowicza i Jerzego Łojka, zmarłych kilka lat temu.

Nic dziwnego, że dostrzegalne są autorskie preferencje, różnice w sposobie widzenia tematu i prowadzenia narracji. Wszyscy jednakowoż próbowali przedstawić szersze tło działalności opisywanych postaci. Nie wszyscy zapuszczali się chętnie w życie prywatne swoich bohaterów. Można to zrozumieć.

Szkice zostały opracowane na podstawie istniejącej literatury naukowej i publicystycznej, prasy, nieraz z wykorzystaniem źródeł archiwalnych. Przy opracowywaniu redakcyjnym zrezygnowano z odniesień, przypisów do źródeł i specjalistycznych monografii i artykułów. Na końcu biogramów wymieniono — jeśli takie istnieją — odrębne publikacje poświęcone opisywanym postaciom, pamiętniki i wspomnienia, zbiory pism; zrezygnowano z odniesień do „Polskiego słownika biograficznego”.

W Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX w. IBL PAN przygotowywana jest książka, która przedstawi — w podobnej konwencji — biogramy dziennikarzy i publicystów polskich XX w.

Wiesław Władyka